

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Niedziela 19-go czerwca

№ 167

Na najbliższe jutro

Wojna, głód, rewolucje przewiduje Mussolini.

PAPYZ, 18. 6.

Mimo optymistycznych poglądów na rezultat konferencji lozańskiej w prasie europejskiej panuje naogół ton mignorowy, zwłaszcza w związku ze sprawami dotyczącymi Polski i Niemiec.

Jak wiadomo, Schleicher pragnie przywrócić równość militarną Niemiec z sąsiadami, zlikwidować wpłaty, oraz zanulować odpowiedzialność Niemiec za wojnę.

W sprawie Gdańska Schleicher jest kategoryczny: — Jestto sprawa — oświadczył — obchodząca Niemcy i Polskę. Francja tylko wygra, jeśli do niej się nie wtrąci — mówi groźnie.

Na podstawie powyższych trzech warunków Schleicher gotów nawiązać współpracę z Francją.

W Rzymie Mussolini w rozmowie z korespondentem „Daily Express” prorokuje Europie na najbliższe jutro wojny międzynarodowe, wojny cywilne, rewolucje, głód, bomby, teror i to wszystko dlatego, że narodom europejskim, jak i Ameryce, brak zbawców.

W Londynie i na plaży pod Amsterdamem, gdzie przebywa były Cesarz, same spiski monarchistyczne — donoszą do „Echo de Paris”.

Alfons XIII, Otton austriacki, Manuel portugalski, Jerzy grecki, nie mówiąc już o

wysłańcach Kronprinca, uważają obecną chwilę za wyjątkowo odpowiednią do restauracji tronów i w tym celu sprowadzili do Londynu swe sztaby jeneralne, którym wydają tajne rozkazy.

Wreszcie w Lozannie spotkanie się w cztery oczy Herriota z Papenem.

Osią rozmów było, jak zapewnia zawsze najlepiej poinformowany Pertinax, zbliżenie francusko-niemieckie.

Za jaką cenę?

„Ręce wolne co do Polski” — pisze wielkimi literami Pertinax i to samo stwierdza Bernus.

Jak jest naprawdę w Niemczech?

PARYZ, 18 6

„Paris Midi” charakteryzuje sytuację: „W Lozannie Niemcy mówią: „Jesteśmy biedni” w Genewie zaś oświadczenia „Nie jesteśmy biedni o tyle ażeby zrezygnować z równouprawnienia zbrojeń” Zdaniem Berlina w Lozannie nie trzeba się stosować do tego co się mówi w Genewie

PARYZ 18 6

„Le Capital” stwierdza, że rząd niemiecki jest obecnie nie mniej niż wszystkie kraje europejskie obciążony długami publicznymi. Wysokość długów wewnętrznych i zagranicznych Rzeszy nie licząc oczywiście reparacji nie przenosi 12 miliardów marek niemieckich. Dług wynikający z umów skarbu niemieckiego dyskontowany w banknotach lub złożony wśród publiczności za pośrednictwem w Banku Rzeszy wynosi 1,200 milionów marek

Jest to zaledwie połowa przedwojennego długu Francji a mniej niż jedna trzecia obecnego długu francuskiego. Pomijając już pewne postanowienie Traktatu Wersalskiego — ma słuszną rację nakazuje uwzględnienie w obecnych dyskusjach międzynarodowych tej niezmiernej dyproporcji

„L'information Financielle” uważa że ma anulacja długów politycznych nie rozwiąże zagadnienie kryzysu. O ile nawet Siany Zjednoczone po wyborach jesiennych zgodzą się na skreślenie długów politycznych przesilenie nie zostanie tem samym opiewane. Usunięty będzie tylko jeden z głównych czynników ogólnego zamentu gospodarczego

Londyn 18 6

Prasa angielska zajęła wobec wczorajszego wystąpienia premiera Herriota stanowisko naogół niezachwiałe. Niektóre komentarze przypominają znacznie zreczniejsze posunięcia premiera Tardieau który przemawiał to nem mniej imperatywnym, a bardziej przekonywającym.

Z państwa Bojaźni Bożej i dobrych obyczajów

BERLIN, 18 6

Dzień wczorajszy obfitował w starcia bójkowe i napady Hitlerowcy występując coraz bezczelniej ukazują się w pełnym umundurowaniu i hałdą protekstem wszczynają awantury

W miejscowości Wanne (Westfalja) kilka osób odniosło rany od uderzeń nożem. W Wattenscheid postrzelono policjanta. W Herne hitlerowcy ranili śmiertelnie komunistę. W Bohum rozgrywały się zacięte bójkowe na noże i kije

Na przedmieściu Hamburga Sanct Ge

org. hitlerowcy stoczyli walkę z policją która stanęła w obronie napastowanych komunistów. Dwaj policjanci są ciężko ranni oraz kilku przechodniów. Aresztowano kilkadziesiąt osób

W Bierkelsdorf pod Durem rozegrała się prawdziwa bitwa gdyż komuniści zmobilizowali bojówki stawili opór hitlerowcom. Odbyło się oblężenie lokalu hitlerowskiego. Komuniści wyrwali brukowce z jezdni które następnie wrzucali przez okna. Są liczni ranni. Do rozpędzania tłumów sprowadzono z Duren 60 policjantów

Zwycięstwo Niemiec w Lozannie.

BERLIN, 18 czerwca

Deklaracja pięciu mocarstw, podpisana dziś w Lozannie, a przewidująca odroczenie spłat odszkodowań wojennych na czas nieograniczony wywołała w Niemczech powszechne aczkolwiek ukrywane przez prasę między wierszami zadowolenie. Niemcy interpretują bowiem „odroczenie na czas nieograniczony”, jako praktyczne skreślenie reparacji. Niektóre dzienniki demokratyczne zadowolenie swoje wyraźnie zdradzają, inne widać na „rozkaz z góry” i dla zbalamuca z zagranicy nie przyznają się do tego wyraźnie i uważają w dalszym ciągu tego rodzaju potraktowanie sprawy za połowiczne rozwiązanie.

Kiedy dziś w południe pojawiły się w stolicy dzienniki z olbrzymimi napisami „reparacje anulowane” powstał w mieście entuzjazm nieopisany. Na ulicach, w tramwajach i autobusach rozprawiano głośno i z żywą radością o skreśleniu reparacji. Nastroj stolicy przypomniał pierwsze dni po wypowiedzeniu wojny. Główna zareagowała dużą hałasą niektórych papierów która ujawni się w całej pełni dopiero jutro wiadomość bowiem o skreśleniu reparacji przyszła dopiero po zamknięciu giełdy.

Wobec tego sukcesu Niemiec w Lozannie akcje kanclerza Papena poszły w górę. Nawet prasa opozycyjna nie szczędzi mu pochwał za jego niezwykłą aktywność i zrzę-

ność dyplomatyczną. Radość Niemiec jest w zupełności uzasadniona bo jak stwierdzają korespondenci pism z Lozanny, mocarstwa wie-

rzycielskie uznały wreszcie niezdolność płatniczą Niemiec i wiedzą już, że nigdy więcej reparacji nie otrzymają.

Powrót średniowiecza w Niemczech.

Przemiana kozła w młodzieńca niezmiernie piękności.

Berlin, 18,6

Ubiegłej nocy o godz. 23-ej odbyła się w Wernigerode, na placu „sabat czarownic” w t. zw. magicznym trójkącie

zapowiedziana przez angielskiego „uczonego” Harry Price, generalna próba eksperymentu który wzbudził niezwykle zainteresowanie ludności całego obszaru gór Harcu.

Eksperyment powtórzony będzie dziś wieczorem między północą a godz. 2-gą nad ranem.

Polegać on ma na przemianie kozła w przepięknego młodzieńca.

Mistrz Price i jego współpracownicy udali się w towarzystwie

„dziewicy czystego serca”, p. Urty Bohn z Wrocławia o godz. 11-ej na plac czarownic. Panna Bohn była przepięknie ubrana

jedynie w białą koszulę i białą

w której wytrzymać musiała przez cały czas trwania eksperymentu a więc przez 25 minut przy temperaturze zaledwie 5 stopni powyżej zera. Nic też dziwnego, przez cały czas drżała z zimna.

Na miejsce sprowadzono również kozła który w eksperymencie odgrywa główną rolę. Przy świetle pochodni i w blasku jupiterów filmowego tygodnika aktualności smarował mistrz Price kozła słynną maścią sporządzoną

z sadła nietoperzy

Po pół godzinie wszyscy uczestnicy próby generalnej udali się z powrotem do hotelu w Brocken, gdzie wrocławska dziewczyna, która

zaziębiła się

w toku nocnej ekskursji, zażądała ciepłych a mocnych napojów, aby wyeczy się do czasu wielkiego eksperymentu, który odbędzie się dziś w nocy, jest to bowiem noc pełni księżycowej letniego przesilenia,

noc sabatu czarownic

Mistrz Price jest z przebiegu generalnej próby w pełni zadowolony i oświadczył, że nie wątpi w udanie się eksperymentu dzisiejszego.

Nieprawdopodobna ta historia brana jest przez pewne koła znacznie poważniej, niżby na to zasługiwała. Chodzi tu o eksperyment londyńskiego towarzystwa badań psychicznych.

Opierając się na starym zabobonie, towarzystwo chce

według przepisów starej księgi magicznej

zamienić kozła w młodzieńca nadnaturalnej piękności. Do Brocken przybyło z całej okolicy wielu ciekawych. Z Anglii przybyły wyścizki, które na miejsce przywieziono specjalnie wynajętymi autobusami.

Niektóre dzienniki angielskie delegowały do Brocken korespondentów.

Znawcy odnoszą się sceptycznie do próby i twierdzą, że

Price nie zna należycie rytuału, wobec czego należy wątpić w powodzenie metamorfozy,

Przedewszystkiem największą trudność sprawia

wyszukanie „czarownicy”

która według przepisów książki zgotować ma magiczny odwar, którym smarowany ma być pysk kozła przed jego przemianą. Harry Price i jego asystenci uganiają się w samochodach po najbardziej odległych miejscowościach Harcu,

wyszukując stare kobiety,

które w opinii ludności uchodzą za czarownice. Do wczoraj wieczora jednak nie udało się znaleźć odpowiedniej czarownicy, wobec czego Price będzie sam musiał ugotować czarodziejski płyn.

Czary odbędą się

bezwzględnie na pogodę

Panowie zjawiają się we frakach ponieważ ma to być równocześnie

uczczenie Goethego

przez towarzystwo badań psychicznych, na miejscu jednej z najwspanialszych scen z „Fausta”

Odgłosy krwawej rzezi włościan nad Dniestrem.

RYGA, 18. 6.

Według doniesień z Moskwy odbył się tam uroczysty pogrzeb dwóch „zasłużonych czekistów”: Kijakowskiego i Isakowa, zabitych w walce z oddziałem chłopskim na pograniczu rumuńskim. Wobec tego, że uciekający do Rumunii chłopcy byli pojedynczo wystrzeliwani przez pograniczne oddziały G. P. U., ostatecznie uciekinierzy ukraińscy łączyli się w większe, wojskowo zorganizowane oddziały, które dla zmydlenia czujności władz pracowały jakiś czas w kolektywach rolnych na pograniczu Besarabskim. Podczas urządzonych przez G. P. U. obław w strefie nadgranicznej wspomniani dwaj funkcjonariusze G. P. U. weszli do chaty, w której mieszkał dowódca powstańczego oddziału chłopskiego. Zanim zdążył go ubezwładnić, rzucił on granat, przy czym wszyscy obecni w chatce zginęli wskutek wybuchu granatu. Oprócz dwóch czekistów zginęło trzech żołnierzy G. P. U.

oraz żona sprawcy wybuchu,

Kijakowski i Isakow byli w swoim czasie bliskimi współpracownikami szefa G. P. U. Feliksa Dzierżyńskiego i pracowali początkowo w Czece, a następnie w G. P. U. bez przerwy od roku 1917. Śmierć ich w potyczce z powstańcami ukraińskimi w pobliżu granicy rumuńskiej wywołała wielkie wrażenie w sowieckich kołach rządowych, gdyż obydwoj niedawno zostali delegowani przez wszechzwiązkowe kolegium G. P. U. na granicę rumuńską celem skutecznego zwalczania zbiegów, usiłujących przedostać się do Rumunii. W uroczystym pogrzebie wzięli udział członkowie rządu sowieckiego z Mołotowem na czele, Stalin i stałe kolegium G. P. U. na czele z Menżyńskim. W ceremonii pogrzebowej brały również udział oddziały piechoty, kawalerji i artylerji t. zw. specjalnych wojsk G. P. U.

Obóz inwalidów pod Waszyngtonem

Wobec odrzucenia przez senat amerykański wniosku o natychmiastową wypłatę rent inwalidom, sytuacja w Waszyngtonie nie uległa zmianie. Inwalidzi obozują w dalszym ciągu dookoła stolicy, a miasto musi im dostarczać żywności.

Jak wiadomo w ubiegłą środę Izba Reprezentantów przyjęła większością 33 głosów wniosek o wypłacie rent. Jednakże senat pod naciskiem em. prezydenta Hoovera ustosunkował się nieprzychylnie.

NOWY JORK, 18,6

W Waszyngtonie odbył się wczoraj wiec 20,000 inwalidów i weteranów, zgromadzonych w tym mieście. Przywódca ich Wa-

ters oświadczył, że inwalidzi tak długo pozostaną w namiotach, póki rząd nie wypłaci im za ległych rent. Słowa te przyjęto grzmiącym oklasków.

Burmistrz miasta w porozumieniu z dyrekcjami towarzystw kolejowych, dwukrotnie już proponował inwalidom bezpłatne bilety na odjazd, lecz spotkał się z odmową.



Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prada”

Tajny dedektyw

W Krakowie wychodzi ilustrowany tygodnik p. t. „Tajny Dedektyw” — opisujący wszelkie mordy, rozboje, oszustwa, trucicielstwa, gwałty itp. — mający największy nakład, wśród czasopism Rzeczypospolitej, mianowicie około 200 tysięcy egz.

Przeciwno zepsuciu moralnemu szerzemu przez to pismo, powstała większość uczciwej prasy polskiej — wytaczając przeciwko wydawcy takowego p. Dąbrowskiemu ciężkie zarzuty moralnej i etycznej natury.

Naszem zdaniem ujęcie tej sprawy grzeszy jednostronnością. Nie poszczególne bowiem jednostki stwarzają typ dziennika lub wydawnictwa — a tylko potrzeby duchowe szerokich sfer narodu.

Gdyby jakiś idealista zaczął wydawać dziennik poświęcony szczytnym celom tak wzniosłej nauki jak sferyczna geodezja, lub astronomja — musiałby się liczyć z bardzo ograniczoną liczbą czytelników — natomiast wydawca „Hrabiego Monte Christo”, lub „69 sekretnych sposobów wmałżeństwa”, z ilustracjami może liczyć swój nakład na grube tysiące. Ogromne powodzenie jakim niewątpliwie się cieszy krakowski „Tajny Dedektyw”, jest dowodem dobrego zmysłu kupieckiego i orjentowaniu się w potrzebach polskiego narodu przez nakładcę pisma — z drugiej co w danej sprawie jest najważniejsze — dowodzi zarazy moralnej i kompletnego rozkładu szerokich sfer społeczeństwa

Gdyby nie było ogromnego zapotrzebowania na takie kryminalne fekalja — nie byłoby i fabryki, która je wytwarza.

Bo czego chce społeczeństwo polskie?

Opisu wyrafinowanego morderstwa. O ile można z podkładem erotycznym. Bardzo pożądane tło pederastyczne. Niezwykle oszustwo, w którym przestępca zatarał wszelkie ślady. Krwawa zbrodnia na 7 osób. O ile można drągim żelaznym lub z siekierą. Z mało wniczym opisem mózgow sączących się z rozbitych czaszek. Włamanie w rękawiczkach, gdzie niema żadnych śladów daktyloskopijnych, a kasjera uduszono w niezmiernie skomplikowany sposób.

Otrucie męża przez wiarołomną żonę — urozmaicone malowniczym opisem mąk przedśmiertnych i piany na ustach — które toczy ofiara. Zgwałcenie, połączone z rabunkiem i morderstwem, przy której ofierze urządzono harakiri, zwiąawszy uprzednio drutem kolczastym ręce — też jest bardzo pożądanym materiałem.

Wreszcie kto, kogo i gdzie kopnął na boisku — wreszcie, że córka długodystansowca X wychodzi za mąż za krótkodystansowca N. — dopełniają miary zainteresowania polskiej inteligencji.

Poważny artykuł omawiający sytuację gospodarczą kraju, polityczne położenie państwa, międzynarodowe tarcia, grożące wojenną katastrofą, podstępne podkopy niemieckie pod Polskę, wreszcie zdobycze techniki, ulepszenia w lotnictwie, krajoznawstwo, etnografia, lub botanika interesują szeroką publiczność bardzo słabo i tylko o tyle, o ile opisu je się drzewo łapiące ludzi za gardło, wysysające z nich żywcem krew.

Czy przy tego rodzaju moralnym widoku kregu p. t. czytelników, przy tego rodzaju

zainteresowaniach można się dziwić, że ma powodzenie jedynie krwią ociekająca prasa brukowa — oraz tego rodzaju wydawnictwa — jak „Tajny dedektyw”?

Czyż można robić zarzut przedsiębiorcy — który znalazłszy przebogate pokłady „guana” w Polsce — zaczyna je eksploatować — zamiast sprowadzać z dalekiego Peru?

Bądźmy sprawiedliwi i bądźmy rozsądni. Każdy naród ma swoje wady i ma swoje zalety.

Napoleon dlatego został Napoleonem, — dlatego był wielkim, bo umiał dobrać sobie ludzi i umiał z narodu francuskiego wykrzesać najlepsze jego zalety i wyzyskać najlepsze strony charakteru.

A my co?

Fabrykujemy stale zgniliznę moralną, liżusów, lokaj, donosicieli, szpiegów, nikczemników, oszustów, nędzę moralną, protegujemy stwory z wytartym czołem i sumieniem, których może, jedyną zaletą jest brutalność, granicząca z sadyzmem, — a później chcemy, żeby on nie czytał „Tajnego dedektywa” lecz niezależną „Myśl Narodową”, za co może łatwo wylecieć z posady, a której, co gorzej, — ani nie odczuwa, ani nie rozumie.

U nas prawie każdy, nawet smarkacz wie, kto jest Ciunkiewiczowa, zna jej „kawa

ły ubezpieczeniowe”, wie wszystko, co tylko można wiedzieć o Pietkiewiczzu. Nurmim, jakim zбочeniom hołdował Łaniucha, w jaki sposób przy pomocy acetyleny dostać się do kasy ogniotrwalej, przecięcie której tętnicy powoduje odrazu nieprzytomność ofiary, dlaczego trzeba pracować w rękawiczkach, jak się urządzać i gdzie iść, aby macierzyństwo „było świadome”, — ale kto napisał „szkice węglem”, „Lalkę” lub „Emancypantki” (wyjątek „Faraon”) — kto zbudował kanał Suezki lub wynalazł fale elektryczne, kto się bił pod Piramidami, Kościuszkę czy Sobieski? — te rzeczy dzisiaj nie interesują psa „z kulawą nogą”.

Gdyby się miało naród, który patrzy dalej i mądrzejsemu oczyma, gdyby się miało inteligencje, któraby miała jakikolwiek kontakt z szerokimi sferami nizin, lub starała sobie chociaż urabiać przyszłe pokolenia — nie byłoby takiego skandalu, że w Czechach rozsprzedano półtora raza tyle, a w Niemczech 7 razy tyle dzieł Sienkiewicza, co w Polsce.

Ale jak się ma na dole „naród idiotów” na górze autora „Djabła Zwycięzcy” — to najodpowiedniejszą lekturą jest tu „Tajny dedektyw”? Tu więcej nie potrzeba,

Jak się zdobywa zaufanie — i jak się go nadużywa!

Po wielkiej wojnie osiadł w Łodzi emigrant rosyjski niejaki Tymofej Andrejew, który zdołał zdobyć serce i rękę córki łódzkiego fabrykanta, a nadto przez tę koligację wkręcić się do sfer przemysłowych Łodzi, zdobyć zaufanie i to, o co mu najbardziej zapewne chodziło, to jest osobisty, niczem nie gwarantowany u nich kredyt. I dobrze mu było u nas, lepiej jak wielu innym godniejszym zaufania, lecz mniej od niego szczęśliwym stale w Łodzi osiadłym rodakom. Nabral tupe tu, bawił się szeroko, rozrzutnie, więc przyszedł krach. Tych, którzy mu zaufali, naraził na wielkie straty, w tej liczbie i skarb Państwa za zaległe podatki, których to strat zmuszeni są obecnie poszukiwać na mało wartościowych jego meblach, o czym donoszą w dziennikach dzisiejsze licytacyjne ogłoszenia.

To jednak ciekawe, że mimo tego kompromitującego niepowodzenia handlowego potrafił zdobyć względy i zaufanie miejscowego proboszcza parafji prawosławnej protoierejy Walikowckiego i przy jego protekcji stał się starostą miejscowej cerkwi. Starostom cerkiewnym jest powierzony z urzędu nadzór nad mieniem cerkwi, cmentarzem, zbieranie i przechowywanie ofiar i pieniędzy parafjalnych, a wyjątkowo w parafji prawosławnej w Łodzi również zarząd nad kilkoma dużymi nieruchomościami, należącymi do gminy prawosławnej, a dającym duży dochód, przeznaczony przez fundatorów na cele utrzymania przytułku dla dzieci-sierot i ubogich-starców. Rzecz godna podziwu, że parafjanie prawosławni, stale zamieszkali w Łodzi, nie obrali na tak zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko starosty cerkiewnego osoby bezwzględnie

zaufanej ze swego środowiska, lecz emigranta, który dzisiaj tu, a jutro tam, jak sami Rosjanie mówią, „i pominaj, jak zwali”. Czyżby w obowiązujących przepisach dla gmin prawosławnych nie istniał rygor, jak w innych, że osoby niewypłacalne nie mogą zajmować żadnych stanowisk z wyborów, ani w gminach wyznaniowych, ani innych instytucjach społecznych? A przecież przed paru latami w parafji prawosławnej już miały miejsce niejednokrotnie wydarzenia, rzucające światło na złą gospodarkę. Między innymi zaginięcie kilku bardzo kosztownych pomników z mogił miejscowego cmentarza prawosławnego, o czym w swoim czasie donosiła prasa miejscowa i warszawska. Następnie utrata 12-morgowej działki pod Tuszymem, dobrze zagospodarowanej z budynkami, przeznaczonej przez fundatorów na letnie kolonie dla sierot ochronki, z której niestety korzystały nie sieroty, lecz ludzie postronni. To było przyczyną utraty fundacji. Stosunki te chyba wymagają sanacji.

U nerwowo Chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w aptekach.

Komunikat.

Zarząd

Koła Absolwentów Szkół Średnich w Łodzi zawiadamia wszystkich Kolegów Absolwentów o zebraniu informacyjnym w dniu 20 bm. o godzinie 20 ej w lokalu Obozu Wielkiej Polski ulica św. Andrzeja 34.

Rozmaitości

ze świata

Karjera współczesnego podlotka Coctails i rewolwer

W swoim czasie opisywaliśmy tragiczny egon przedstawiciela złotej młodzieży angielskiej, Thomasa Stephensa syna bankiera. Za mordowała go znana w salonach Londynu ekscentryczna rozwódka Elvira Dolores Barney. Obecnie rozgrywa się przed sądem w Londynie proces p. Barney. A że jasnowłosa „wamp” zyskała niebyłe jako organizatorka zabaw i pijackich orgii, t. zw. w swarze salonowej „cocktail parties” więc sala sądowa zamieniła się w teatr wypełniony po brzegi elegancką publicznością, jakoteż mniej eleganckimi kumoszkami, które miały „zaszczyt” sąsiadować z panią Barney.

Dwudziestosiedmioletnia Elvira jest córką sir Mullensa, który w swoim czasie odgrywał znaczną rolę w rządzie jako finansowy doradca. Siostrą jej wyszła za mąż za księcia Emertyńskiego.

Dzieje bohaterki procesu obfitują w kinematograficzne sytuacje. Córka arystokraty angielskiego zakochuje się od jednego wejścia w przystojnym tenorze, który śpiewał płomienne arie podczas jednego z rautów u jej matki. Nie namyślając się długo, ucieka z fotogenicznym brunetem do Ameryki, bierze ślub w małym miasteczku, a potem znudzona monotonią pożycia z osobnikiem, którego jedyną zaletą jest umiejętność brania wysokiego „C” — ucieka od niego i wraca do Londynu. Rodzina patrzy na nią zezem, dostojne ciocie nie chcą znać płochę siostrzenicy, a czcigodny papa zasypuje córkę listami, pełne mi wymówek i gróźb.

„Szalona Elvira” wynajmuje sobie nie za den „home” ani apartament, ale poprostu garaż i z pomocą artystów architektów przekształca go w ultra-nowoczesną garsonierę. Jest bardzo dumna z metalowych mebli, cennych boazeryj, a przede wszystkim z baru, zaopatrzonego w srebrne „shakery”, kryształ i bogatą kolekcję dzinów i likierów. Niemal co noc garaż zamieniony w „zaciszne gniazdo”, rozbrzmiewa dzikimi okrzykami, jazgotem jazzu i chóralnym śpiewem podochocących gości. Bywa u Elviry złota młodzież i słotowłose miss, bywają sławni artyści i sportsmeni. Co drugi dzentelman kocha się bez nadziei w zimnej kokietce. Ale najszczerze uczuciem dąży ją młody Thomas Stephens, chłopak wykończony, typowy okaz wojennego człowieka — materialista nienawidzący pracy, cyniczny i bezmyślny. Znalazł bratnią duszę w pani Elvirze, nie wiedział, że ukochana kobieta odegra w stosunku do niego rolę kata.

Po jednej z hucznych szalówek, które budziły zgorzienie pośród kumoszek, sąsiadu z panią Barney — znaleziono w luksu-

sowej garsonjerze zwłoki młodego Stephensa. Pani Elvira zastrzeliła go, a potem zaczęła wzywać pomocy. Świadkowie oskarżenia, właśnie owe kumoszki, wniosły dużo obciążającego materiału. Stwierdziły mianowicie, że pani Barney na tydzień przedtem również groziła Stephensowi rewolwerem, ba — nawet strzeliła do niego gdy wychodził z jej willi, lecz kula chybiła.

Przed krótkami defilują szykowni młodzieńcy i wytworne damy, uczestnicy zabaw pani Barney. Są teraz cokolwiek zażenowani i wykręcają się jak mogą, chcąc uwolnić swe cenne osoby od jakichkolwiek uwłaczających podejrzeń. Nawet ci stali bywalcy, którzy w najrzowniejsze wznosili toasty na cześć „czarującej gospodyni” — dzisiaj chcieliby całe odium za wszystko co się stało zrzucić na „alabastrowe barki” pani Elviry. Gdyby im wierzyć — toby się okazało, że żaden z nich nie był stałym gościem, że każda z pań „zupełnie przypadkowo” znalazła się podczas „cocktail party”, a z panią Elvirą nic a nic ich wszystkich nie łączyło.

Oskarżona przysłuchuje się zeznaniom świadków, uśmiecha się smutnie i notuje każde ich słowo, na wieczną rzecz pamiątkę, w małym notesiku. Będzie potem w zaciszu celi więziennej medytować nad znikomością pojęt tego świata.

A więzienia nie uniknie Pomimo świetnych stosunków i protekcji kilku ministrów. Wszystko bowiem przemawia na niekorzyść oskarżonej. Nawet rodzice jej — sztywny pan w monoklu i chuda, siwa lady — przygotowani są na najgorsze. Uczestniczą w rozprawie zachowując angielską flegmę i nie raczą nawet spojrzeć w kierunku kompromitującej córki.

Nowe promienie śmierci Tajemnicze aparaty

W Anglii rozeszła się sensacyjna pogłoska, że słynny wynalazca Marconi czyni obecnie doświadczenia z t. zw. promieniami śmierci.

Jak podaje „News Chronicle” londyński, załadowano kilka dni temu w Londynie na statek, idący do Genui ostatni z serii aparatów, którymi posługiwać się będzie Marconi przy swoich doświadczeniach.

Jakiej natury są te aparaty, do czego mają służyć — o tem wiadza tylko najbliżsi

Powrót długiej szpilki do kapelusza

Według wiadomości, nadchodzących ze stolicy mody, panie paryskie, rozkoszujące się obecnie małąmi kapeluszkami, nasadzającymi kokieteryjnie na bakier lub na tył głowy oświadczają, że aby te miseczki trzymały się na głowie, konieczne są szpilki, i to nie krótkie, lecz długości przynajmniej kilkunastu centymetrów.

Gdy zaś słuchających tego dowodzenia dreszcz przebiega na wspomnienie ilu to ludziom właśnie tak długie szpilki, używane już przed dwudziestu laty, poraniły twarze i oczy zapalczywe hołdowniczki królowej mody robią ustępstwo, dodając, że naturalne zmartwychwstające szpilki różnić się będą od dawnych tem, iż zaopatrzone będą obowiązkowo w bezpieczniki.

Ale przecież i przed laty dwudziestu bezpieczniki takie istniały, która jednak z pań dbała o to, aby o bezpieczniku takim nie zapomnieć przy nakładaniu kapelusza?

Założone róże

W Stanach Zjednoczonych, gdzie przypisują duże znaczenie szczegółom zewnętrznym, ogrodnicy wyhodowali róże, które pozbawiono ich koloru naturalnego, aby przystosować je do uroczystości żałobnych. Do wieńców używa się teraz róż „szarych”. Szare róże otrzymuje się w ten sposób, iż posgraża się lodygę róży w roztworze naftolu na kilkanaście minut. Po upływie tego czasu kwiat róży traci swój kolor naturalny i zabarwia się na szaro, nie tracąc przytem nic ze swego zapachu.

Popierajcie L. O. P. P.

współpracownicy Marconiego, który otacza swoje badania tajemnicą.

Jak twierdzą niektórzy, aparaty te mają służyć do wytwarzania ultra krótkich promieni, które z natury swej działają jaknajbardziej na dalszy dystans.

Przy tej okazji sprawozdawca „News Chronicle” przypomina, iż rok temu oświadczył mu Marconi, że przy użyciu krótkich fal udawało mu się zabijać ptaki i szczury na małą odległość.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

6,25 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kolaszek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kolaszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kolaszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
 13,05 do Kolaszek
 14,00 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kolaszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
 15,40 do Kolaszek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kolaszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kolaszek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kolaszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kolaszki bezpośredni
 19,45 do Kolaszek
 20,30 do Kolaszek sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).
 21,15 do Kolaszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kolaszek z połączeniem na Kraków i Katowice.
Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kolaszek
 6,10 z Kolaszek (pociąg roboczy)
 7,00 z Kolaszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 Kolaszek pociąg roboczy)

7,50 z Kolaszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kolaszek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kolaszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kolaszek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kolaszki).
 17,15 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kolaszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kolaszek (święteczny kursujący IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kolaszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11
Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:
 0,53 do Kolaszek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kolaszek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz
Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kolaszek przez Widzew i Chojay
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kolaszek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

58)

Dom

tajemnie

(Wyciąć i zachować).

Wiedziałem dobrze, kto jest poszukiwanym spadkobiercą A jednak wysłałem tego człowieka na śmierć dla dobra przyszłej żony jego syna Co za gorzka ironja! — roześmiał się ochryplym, głuchym śmiechem. — Co za komedia! A co się tyczy Poltavo, — ciągnął dalej już spokojniejszym głosem, — to puściłem go stąd, bo jak powiedziałem chciałem, by poparł moje zamiary. Inna rzecz czy to uczynił. Dość, że Doris wyszła za mąż szczęśliwie, że był jej został zabezpieczony. Nie kocha swego męża teraz, — zamyślił się, — ale pokocha go z czasem. Szanuje Franka, i szacunek ten będzie rósł z każdym dniem. Znam ja dobrze moją Doris, znam le piej może, niż ktokolwiek, skryte jej myśli i nieświadomione pragnienia. Zapomni ona o mnie, — tu głos jego zadrżał, — daj Boże, by zapomniała...

Szybko zmienił przedmiot rozmowy.
 — Czy wie pan, co robi Poltavo dzisiaj?

— Niema pojęcia, — rzekł Fall. — Dziś rano przyjmował i wysyłał korespondencje. Nasz człowiek doniósł, że Poltavo przygotowuje jakąś poważną transakcję, co do której nas nie zawiadomiał.

— Gdybym wiedział napewno, że ma zamiar nas wykwitować.

— To cóżby pan zrobił? — spytał Fall spokojnie. — Już nie mamy go w ręku obecnie.

Coś zabrzączało w rogu pokoju, a Fall

spojrzał z niepokojem na swego towarzysza.

— Z wierzy sygnałowej, — rzekł. — Co się mogło stać z tego?

Wysoko ponad domem wznosiła się kwatera wieża, na której dzień i noc czuwał strażnik. Fall podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę. Zadał parę pytań, słuchał chwilę odpowiedzi, poczem położył słuchawkę i podszedł do Farringtona.

— Poltavo jest w Great Bradley, — rzekł. — Jeden z naszych ludzi widział go i dał znać tutaj.

— W Great Bradley! Zrenice Farringtona zbiegły się. — Co on tu robi?

— A co tu robił jego samochód, w dniu kiedy to kazał on porwać Franka Doughtona? Kazał jechać tędy, żeby rzucić podejrzenie na nas, zamiast na niego, rzecz jak najoczywistsza!

Znowu zabrzączał telefon i znowu Fall podszedł do aparatu i chwilę rozmawiał półgłosem.

— Poltavo jest na drodze do wrzosowisk, — oświadczył, — prawdopodobnie ma tam umówione spotkanie, strażnik zawiadomiał, że widział go z wieży przez lunetę i że widzi także jakiegoś człowieka, podążającego w tamtą stronę.

— Chodźmy sami zobaczyć, — rzekł Farrington.

Przeszli do drugiego pokoju, otworzyli coś, co z pozoru wyglądało na szafę, a było wejściem do jednej z niezliczonych wind, w które wyposażony był ten dom, a do których posuszenia potrzebna była tak potężna elektrownia.

Winda po paru chwilach była już na szczycie wieży, gdzie znajdowało się oszklone obserwatorium z potężną lunetą, umieszczoną na trójnogu. Jeden z robotników cudzoziemców, pracujących u Farringtona, spoglądał właśnie przez nią w kierunku wrzosowisk.

— Oto on! — ustępując miejsca swemu panu.

Farrington spojrział. Tak, był to niewątpiwie Poltavo, ale kim był ten zgięty wiekiem człowiek, z siwą brodą, rozwiana na

wietrze?

Dr. Fall, który skierował w tamtą stronę drugą lunetę, również nie mógł się domyśleć, kim był nieznajomy.

— To pewno pośrednik, — rzekł wreszcie Farrington.

Przeglądali się spotkaniu wzięli wymanę listów a Farrington na ten widok za kłął siarczyscie. Nagle ujrzeni jak nieznajomy skoczył na Poltavo, i byli świadkami krótkiego ich borykania się na ziemi. Ujrzeni błysk kajdanek. Farrington z twarzą pobladłą zwrócił się do doktora.

— Moj Boże! — wyszeptał, — Wpadł! Przez chwilę spoglądali sobie w oczy.

— Czy nas wyda? — spytał Farrington wypowiadając skrytą myśl doktora.

— Wyda wszystko, co tylko będzie mógł — rzekł tamten — musimy czuwać, co dalej nastąpi. O ile zabiorą go do miasta jest śmiertelnie zgubieni.

— Czy widać policję? — spytał Farrington.

Napróżno wypatrywali przez lunety, nie dostrzegli nikogo. Przeglądali się bacznie jak TB. Smith oddał się z więzieniem Przeglądali się im tak przez jakieś pięć minut, nagle doktor Fall wykrzyknął:

— Idą do willi!

Zamienili porozumiewawcze spojrzenie — Niepodobna! — zawołał Farrington

ale w oczach jego zabłysła nadzieja.

Znowu chwila milczenia. Trzy pary oczu śledziły za idącymi.

— Tak do willi z pewnością! — rzekł dr. Fall — Prędko!

Po chwili obaj panowie zjeżdżali windą na dół. Zatrzymali się dopiero w podziemiach

— Ma pan rewolwer? — spytał Farrington

ton Fal skinął głową. Wyszli z windy i podążyli śpiesznie sklepionym korytarzem oświetlonym od czasu do czasu lampkami w suficie. Po drodze przeszli około jakichś zamkniętych drzwi.

— Musimy ją stąd wydobyć jeśli trzeba — rzekł Farrington półgłosem — Niema

nie żadnego kłopotu?

Bolszewicka wieża Babel

Obłęd despotów moskiewskich

Rząd sowiecki pozazdrościł sławy... faraonom. Pozazdrościł im ich piramid, sfinksa i tych wszystkich dzieł wielkich, które pozostawili.

I rząd sowiecki chce być „wielkim”. I on chce pozostawić po sobie coś tak wspaniałego. By o tem długie stulecia głośno na cały świat.

W ten sposób w Moskwie powstała powstała myśl zbudowania największego domu na świecie.

Ma to być dom — pałac, międzyna rodowy symbol wielkości... proletariusza. Rozpisany konkurs na model takiego domu przyniósł około 700 prac, z których wybrano tylko trzy. Jeden projekt został zrobiony przez Amerykanina Hamiltona, dwa przez Rosjan, Szoltowskiego i Jofana.

Trzy te projekty nowej budowli różnią się znacznie pomiędzy sobą.

Ostateczny wyrok, który z planów ma być zastosowany, wyda specjalna komisja, wyłoniona przez rząd sowiecki.

Jedno z większych pism angielskich podało w tych dniach fotografie tych projektów.

Projekt amerykański zawiera głównie linie pionowe. Jest to kolosalna, złożona z wielu części masa, przypominająca nieco domy na zachodzie z najnowszej epoki stylowej.

Zupełnie odrębne są projekty rosyjskie. Architekt Szoltowski stworzył projekt, oparty o dziwo... na najczystszych wzorach klasyczne go budownictwa. Rzymskie kolumny otaczają obszerny dziedziniec. Pośrodku stoi rzymskie Colosseum w powodzi łuków.

Cały projekt sprawia wrażenie spokoju i konsekwentnie maluje epoki różnych stylów które następowały jedna po drugiej w historii.

Trzeci wreszcie projekt Jofana, jest jednocześnie i nowożytnym i starożytnym w swym stylu.

Oparł się on na opisach biblijnych wieży Babel.

Architektowi pomogły do pracy ostatnie odkrycia w Mezopotamji, z których wiele zaczerpnął do swego planu. Jest to wieża z mieszkaniami dla służby i ze świątynią pośrodku. Świątynia ta, szeroka od dołu ku górze zwęża się, wykazując im wyżej, tem bardziej nowoczesny styl. Pomiędzy wałem z mieszkaniami dla służby a świątynią wznoszą się posągi sławnych... proletariuszy.

Neogół trzeba przyznać, że wszystkie trzy projekty mają swoje dobre strony i są na prawdę pomysłem wielkim. Który z nich komisja wybierze, niewiadomo, w każdym razie będzie ona musiała wziąć wiele rzeczy pod uwagę.

Przedewszystkiem liczyć się musi z miejscem, gdzie ma stanąć ta nowożytna „wieża Babel”.

Miejsce takie zostało już obrane.

Jest to plac po zburzonej wielkiej cerkwi Zbawiciela w Moskwie. Cerkiew ta stała na tem miejscu około stu lat. Budziła ona podziw swoim ogromem i była chętnie zwiedzana przez turystów przed wojną światową.

Gdy nastąpił przewrót w Rosji, rząd sowiecki przez długi czas wahał się, czy cerkiew tę ma zburzyć. Przemogła jednak chęć burzenia i cerkiew, którą trudno było rozebrać po cegiełce, wysadzono dynamitem, o czem szczerze ówto pisaliśmy.

Budowla, która ma stanąć na jej miejscu, musi w sobie symbolizować „zwycięstwo tłum nad religią... burzujów”.

Budowla musi symbolizować siłę rządu robotniczego.

Ma ona zawierać dwie kolosalne sale do zebrań, z których każda będzie mogła pomieścić 20,000 osób. Będzie w niej teatr, olbrzy-

nia biblioteka, lokale... rozrywkowe, restauracje, hotel itd. itd.

Nowożytna wieża Babel ma być nowym cudem świata.

Można więc sobie wyobrazić, z jaką starannością komisja będzie rozpatrywała wszyst-

kie trzy projekty. Budowa musi symbolizować Sowiety i ich siłę.

Aczkolwiek lud rosyjski jest nagi i głodny na tę budowę Sowiety znajdują fundusze. Tak jak niegdyś na piramidę faraona pracowali dziesiątki tysięcy głodnych niewolników przez całe stulecie.

Obłęd faraonów powraca. Tysiące milionów będą włożone w budowlę, które ma zakasować dzieła faraonów.

Jednym słowem, im mniej ludzie, tem większe chcą pozostawić po sobie pamiątki.

Tylko, że w budowlach tych nie będzie Boga, a więc choćby chmury przebijały szczytem, pozostaną zawsze małe i nikczemne, jak ci, którzy je wznosili.

Sublokatorzy biednych milionerów

Pewien farmer amerykański przybył do New Jorku by odwiedzić siostrzenicę, studentkę Uniwersytetu Columbia

Był on ogromnie zdziwiony gdy dowiedział się że dziewczyna mieszka na Park Avenue, najwykwintniejszej a co za tem idzie najdroższej ulicy New Jorku

Na ulicy miliardów zatrzymał się przed wskazanym adresem Był to luksusowy dom przed którym stał wygalowany portjer

Dywan perski pokrywał marmurową posadzkę hallu, w którym stały wspaniałe stylowe meble

Siostrzenica przyjęła go w ślicznym pokoju, gustownie urządzonego

— Na miłość Boską, ile ty płacisz za ten pokój? — spytał pełen przerażenia farmer — Chyba majątek!

— 17 dolarów miesięcznie, — brzmiała odpowiedź

Ta suma, którą w New Jorku płaci się dziennie za pokój w hotelu zdumiała farmera

Ale studentka wytłumaczyła mu czemu się tak dzieje

Oto piętro na którym znajduje się jej pokój do którego należy łazienka było przez naczzone dla służby

Ale milionerzy muszą oszczędzać Nie trzymają już zastępów służby a puste ich pokoje wynajmują studentom

W ten sposób służbowe piętra willi milionerów przeistoczyły się w domy akademickie

Gajda - król czeski

Groteskowa afera polityczna

W Pardubicach, małym miasteczku czesko-słowackim, słynnym ze swego piwa i marcepanów, władze wykryły oryginalny spisek polityczny.

Były szef sztabu armji czesko-słowackiej, Rudolf Gajda, wydalony z wojska i skazany sądownie za działalność faszystowską, uformował „wielką radę faszystowską” — rozumie się tajemną — złożoną z siebie, rzecz oczywista z sędziego, aptekarza, pastora i lekarza, a właściwie z jego żony.

Zebrań Wielkiej Rady odbywały się w romantycznie położonym zamku Kundratice, a uczestnicy przychodzili na nie lokryci białym prześcieradłem i w maskach na twarzy.

Spiskowcy planowali marsz na Pragę, w którym miało brać udział trzydziestu członków związku młodzieży faszystowskiej w Pardubicach.

Roztaleniem na demokrację, która splamiła ich zdaniem rezydencję dawnych królów na Hradczynie, spiskowcy planowali zburzyć ów Hradczyna..

Szef Rady i głowa spisku p. Gajda wbił sobie mocną w głowę projekt pozostania królem czeskimi

Podczas rewizji znaleziono przy nim marki pocztowe, na których wycięta była podobizna prezydenta Masaryka, a na jej miejsce nalepiona fotogeniczna podobizna p. Gajdy i-go z koroną na głowie.

Król Gajda I myślał zawczasu o wszystkim.

Utworzył też zgóry gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych piastował sędzia Vazny, architekt Manich sprawował funkcję ministra spraw wewnętrznych i szambela na dworze królewskim; ministrem rolnictwa został właściciel dóbr p. Zwonicek Reszt-

posad ministerjalnych miała być obsadzona po dokonaniu przewrotu i zgłoszeniu się nowych kandydatów.

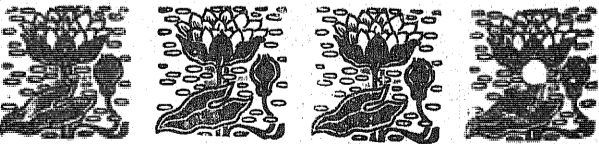
W głównej kwaterze spiskowców znaleziono statut faszystów czeskich, który się okazał dosłownie kopią statutu hitlerowców. W ręce władz wpadły też liczne szkice, traktujące o ćwiczeniach i manewrach oddziałów oddziałów szturmowych.

Faszyści p. Gajdy mieli nosić koszule zielone.

Zabawne machinacje i konspiracje króla Gajdy I znalazły swych protektorów, którzy wydzielali pewne subsydia, a jeden z nich bogaty rzeźnik pardubicki, Vosolgabe, podjął się nawet sfinansować podróż „dyplomatyczną” p. Gajdy do... Mandzurji (sic).

Wykrycie i zdemaskowanie roboty p. Gajdy et Cie podziękowało nieprzyjemnie na hitlerowców niemieckich w Czechosłowacji, którzy, po rozwiązaniu ich organizacji przez władze, stroili się w szaty męczenników idei i skarżyli się na prześladowanie ich ruchu, jako narodowościowego.

Po ujawnieniu i ośmieszeniu imprezy p. Gajdy, hitlerowcom niemieckim wytracona została broń z ręki.



Reklama to potęga.

Niewidomy matematyk

Widownią jedynego w dziejach nauki szwedzkiej zdarzenia była wielka aula uniwersytetu stockholmskiego gdy przed gronem profesorów stanął niewidomy od urodzenia Nils Juringius aby bronić swej tezy z matematyki wyższej „o funkcjach symetrycznych” dla zdobywcy dyplomu doktorskiego

Tylko dzięki energii niepożytej i pamięci cudzie poświęconej się swej matki która rok za rokiem odczytywała niewidomemu synowi dzieła matematyczne robiła notatki i w końcu napisała pod dyktando syna jego rozprawę Juringus mógł osiągnąć cel tak zdawałoby się niemożliwy do osiągnięcia przez niewidomego

Rozprawa Juringiusa jest tak głęboko ujęta tak specjalną ze profesor uniwersytetu

w Upsali, który miał być jego oponentem przy obronie tezy oświadczył iż kosztowało go nie małego wysiłku umysłowego aby opisać materiał zebrany przez kandydata Gdy zaś Juringius wyszedł zwycięsko z dyskusji naukowej jaka się wywiązała pomiędzy nim a oponentem, profesor ten rzekł do niewidomego matematyka Obok świata kształtów barw i linii, z którego większość ludzi się cieszy istnieje świat jeszcze inny zamknięty dla większości ludzi Jest nim świat liczb absolutnych świat matematyki Niewielu tylko ludziom przypadło w udziale znaleźć radość w kombinacjach liczb Pan jest właśnie jednym z tych ludzi niezwykłych którym go wiodło się wtargnąć do świata liczb i znaleźć w nim źródło radości czystej

Człowiek a małpa

Na jednym z ostatnich posiedzeń Związku psychologicznego środkowych Stanów Zjednoczonych, pani N. Kellog, profesorka psychologii na uniwersytecie stanu Indiana, zdała sprawę z ciekawego doświadczenia.

Wychowywała, mianowicie, razem ze swym synkiem młodziutkiego szympansa, traktując go zupełnie tak, jak dziecko.

I oto okazało się, że w pierwszych miesiącach życia szympanz okazywał daleko większe zdolności pojmowania i pod wielu względami był pojętniejszy, niż dziecko. I pamięć małpy rozwijała się daleko szybciej, niż pamięć chłopczyka.

Wychowanie to małpy i dziecka rozpoczęło się, gdy oboje liczyli po 3 miesiące i ciągnęło się do 9-go miesiąca ich życia.

Zaświadcza to, że szympanz daleko prędzej rozumiał znaczenie wyrazów i całych zdań.

Po kilku jednak miesiącach dziecko zaczęło przścigać szympansa i rozwijało się w dalszym ciągu pod każdym względem, gdy tymczasem umysł nawet tak pojętnej małpy, jak szympansa, nie mógł już przekroczyć pewnej granicy.

Pani Kellog jest zdania, że daleko szybszy rozwój zwierzęcia zaraz w początkach jego życia wywołany jest przez to, iż małpa żyje daleko krócej, niż człowiek.

Zwycięstwo dzięki doskonałemu strzelaniu.

Nocy dzisiejszej w Warszawie w restauracji „Victoria” rozegrało się około g. 2-jej krwawe zajście między majorem 1-go pułku artylerji przeciw lotniczej, Marjanem Jurewiczem a Ferdynardem Caplickim, doktorem weterynarii (Pl. Trzech Krzyży 8).

Czaplicki siedział przy stoliku w towarzystwie fordanserki. Major Jurewicz od czasu do czasu rzucał w stronę towarzyski Czaplickiego jakieś uwagi, co bardzo denerwowało Czaplickiego. W pewnej chwili, gdy major Jurewicz doszedł do stolika, prosząc tancerkę do tańca, Czaplicki rzucił w stronę majora ostrą uwagę.

W odpowiedzi major Jurewicz błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił czterokrotnie w kierunku Czaplickiego, raniąc go w klatkę piersiową i obojczyk głowę i prawy bok. Po strzałach major Jurewicz rzucił rewolwer na ziemię i usiadł z powrotem przy swoim stoliku.

Na sali zapanowała niezwykła konsternacja, goście wybiegli do hallu. Zaalarmowała na Komenda Miasta wysłała na miejsce dyżurnego oficera, który aresztował majora Jurewicza. Rannym zaopiekował się jego towarzysz Jan Kasztelan, przewożąc go do domu.

Kabin z Aleksandrowa przed Sądem

(a) Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Semadeniego rozpoznawał sprawę 42-letniego Abrama Dancygiera, rabina z Aleksandrowa, znanego w szerokich kołach żydowskich naszego miasta. Rabin Dancygier oskarżony został o nielegalne przeprowadzenie czynności, stanowiących w myśl odnośnych przepisów wyłączność poczty.

Obronę oskarżonego rabina wnosili adw. Pines.

Tło sprawy przedstawia się niezwykle charakterystycznie.

Rabin Dancygier jeszcze w ubiegłym roku przeprowadził zbiórki opłat wśród żydów zamieszkujących w Andrzejowie, wzywając do składania ofiar na rzecz szkoły rabinackiej, prowadzonej pod protektoratem rabina.

Doceniając wzniosłość celu, zamieszkali w Andrzejowie i okolicy liczni wyznawcy religii mojżeszowej składali mniejsze lub większe sumy na ręce rabina.

Po zakończeniu zbiórki rabin Dancygier udał się z powrotem do Aleksandrowa, dokonał ścisłych obliczeń, zebrane ofiary przekazał zarządowi szkoły rabinackiej, następnie zaś ze względów kurtuazyjnych wystosował do poszczególnych ofiarodawców listy pokwitowania, które jednocześnie zawierały podziękowania za złożone ofiary na rzecz szkoły.

Pragnąc uniknąć opłacania wysokich kosztów przesyłki, albowiem listów tych wysłał 250 sztuk, rabin Dancygier przesłał je w jednej paczce pod adresem Gedalje Permana, z którym uprzednio jeszcze porozumiał się i otrzymał przyrzeczenie od niego, że listy rozda poszczególnym adresatom.

Rzecz się jednak ujawniła i zarząd poczty wystąpił do policji z wnioskiem o przeprowadzenie dochodzenia i pociągnięcie rabina do odpowiedzialności karnej za wykroczenie

przeciw przepisom ustawy o wyłączności poczty.

Na rozprawie w dniu wczorajszym potwierdziły się zarzuty, stwierdzone w toku dochodzenia. Natomiast obrońca rabina, adw. Pines, wskazał, że ofiary zbierane były na cele kulturalno-oświatowe względnie religijne, które to cele korzystają we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego pewnymi względami.

Dalej obrońca wskazał, że ofiary składane na ręce rabina Dancygiera niejednokrotnie były bardzo małe, nie sięgały kwoty 1 zł, tak że w wypadku rozesłania pokwitowań listów z osobną opłatą pocztową pochłonięłyby niemal całkowicie zebrane fundusze.

Z tych względów adw. Pines wnosil o zwolnienie rabina Dancygiera od kary, względnie złagodzenie tejże do minimum.

Przychylając się do wywodów obrony Sąd wydał wyrok skazujący rabina Abrama Dancygiera na 20 zł grzywny lub 4 dni aresztu.





Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzędkowane polacane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin.” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



TYLKO ZA GOTÓWKĘ

— Bardzo mi przykro, że paną przejechałem. Oto dziesięć złotych i proszę o pański adres, abym mógł przysłać więcej.

— Co? To pan myśli, że ja się dam przejeżdżać na raty?

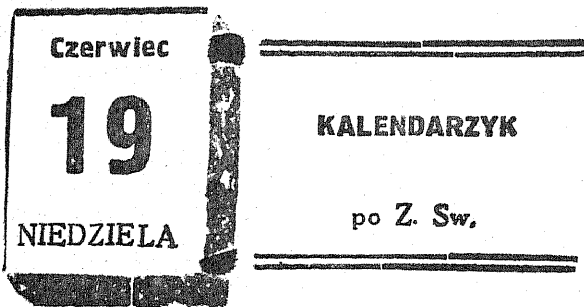
DOBRY KUCHARZ

Naczelnik więzienia: Ponieważ jesteście kucharzem, będziecie prowadzić kuchnię. Go tujemy na stu więźniów.

Więzień: Gdy się rozgłosi, że ja tu gotuję, wkrótce będziemy mieli dwunastu.

KRONIKA

Krwawy dramat w Rudzie Pabjanickiej



Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Skierniewickiej 54 usiłowała pozabawić się życia przez zatrucie sublimatem 19 letnia Halina Kościeszek.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł ofiarę w stanie osłabionym do szpitala w Ra dogoszczu.

Powodów rozpaczliwego kroku nie ustają.

Z głodu

(a) Na ulicy Bazarowej w pobliżu mieszczącego się tam placu zasłabł z wycieńczenia i głodu 49-letni bezdomny żebrak Karol Bednarek.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Ukarana
za
krzywoprzysięstwo

(a) W dniu 16 kwietnia 1931 r. w Łasku Władysława Maciejewska zameldowała w komisariacie policji, że wychodząc z apteki została okradziona, a mianowicie, że wycięto jej kieszeń sukni i skradziono portmonetkę zawierającą 21 zł.

Jako sprawcę kradzieży Maciejewska wskazała Franciszka Fajsa, kilkakrotnie karanego za kradzieże którego też aresztowano.

W kilka dni po aresztowaniu Rajsa, do Maciejewskiej przybyła żona Rajsa Anna, i prosiła by nie zeznawała obciążając dla jej męża. Wręczyła 20 zł pozostała zaś umówioną sumę obiecała wręczyć w dniu rozprawy.

Na rozprawie w dniu 15 maja 1931 r. w Sądzie Grodzkim w Łasku, Anna Rajsa dodała Maciejewskiej jeszcze 20 zł. poczem Maciejewska zeznała pod przysięgą, że schodząc z wozu rozdarła sobie kieszeń i pieniądze włożyła do koszyka, był ścisk i okradziono ją, lecz podała zupełnie inny rysopis złodzieja.

Wobec sprzeczności zeznań, zarówno Anna Rajsa jak i Władysława Maciejewska pociągnięte zostały do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznanu sprawy wydał wyrok mocą którego 31 letnia Władysława Maciejewska skazana na 6 mies. więzienia za krzywoprzysięstwo, a 32 letnia Anna Rajsa na 1 rok domu poprawy za nakłanianie do krzywoprzysięstwa.

a) Wczorajszej nocy, jako to podawa liśmy, rozegrała się w zacisznym domku przy ulicy Poleśnej 12 w Rudzie Pabjanickiej krwawa tragedia w wyniku której zginęła z rąk porzuczonego męża 22-letnia Helena Miłosz, zabójca zaś jej mąż 26-letni Bronisław Miłosz ciężko ranny w stanie groźnym przewiezony został karetką pogotowia do szpitala okręgowego Kasy Chorych w Łodzi

Wdrożone przez policję dochodzenie ujawniło podłoże krwawego aktu, który nosił charakter zemsty

Miłoszowie pobrali się przed 3-ma laty Pożycie nie należało do najszcześniejszych albowiem Miłosz zaniedbywał żonę, pił i zabawiał się przez całe noce

Wynikiem tego było że Miłoszowa w lu tym roku bież. porzuciła dom męża przy ulicy Zórawiej 1 w Łodzi i przeniosła się do swych rodziców przy ulicy Brzezińskiej 10

Tu spotkała dawnego znajomego swego z czasów panięskich 26-letniego Jana Frydrycha Metzgera, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Poleśnej 12

Metzger pracował jako tkacz w fabryce Gliksmana w Łodzi Wkrótce między nimi zawiązała się bliższa znajomość i Miłoszowa przeniosła się do mieszkania kochanka w Rudzie Pabjanickiej

Miłosz który pracował jako cukiernik w Łodzi, nie godząc się z takim stanem rzeczy wszczął poszukiwania i ustaliwszy adres żony napisał przed 14 dniami list, w którym posta nowił jej ultimatum, że albo powróci do niego w ciągu tygodnia, albo też zastrzeli ją i jej kochanka Metzgera

Przyrzeczenia swego dotrzymał w części albowiem Metzger uniknął kuli jedynie dzięki przypadkowi

Oto w tygodniu bież, Metzger udał się do Rzgowa, gdzie przebywał na kursie dla instruktorów straży pożarnej

Nie wiedział o tem Miłosz który przy był na miejsce z zamiarem zabicia zarówno żony jak i jej kochanka by następnie pozba wić się również życia

Zdradzony mąż uzbrojony w rewolwer system Nagan (ireneuski) zaopatrzył się w trzy kule, przeznaczając je dla żony kochan ka i siebie

Zastał w mieszkaniu tylko żonę Najwi doczniej odmówiła mu powrotu do domu gdyż pchnął ją na łóżko i przyłożywszy lufę do piersi w okolicy serca wystrzelił

Kula przebiła tkanki serca i wyszła pod łopatką przez plecy powodując śmierć nie zwłocznie

Miłosz wówczas strzelił sobie w pierś kula jednak chybiła swój lot i przebiła płuca

Ranny miał jeszcze tyle sił że wywłókł się na podwórze wołając pomocy a przyby łym wręczył rewolwer prosząc by ostatnią ku lą dobili go

Zwłoki zabitej Miłoszowej po dokonaniu sekcji przewieziono do prosektorjum. Stan Miłosza jest nadal bardzo groźny jednakże istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu

„Ten trzeci”, kochanek Miłoszowej Jan Frydrych Metzger z zawodu tkacz czyni bar dzo dobre wrażenie wyjaśnia że nie przy puszczał, iż pożycie jego z Miłoszową zakończy się tak krwawo

Zabita oświadczała że li tylko z winy męża zmuszona była go porzucić

Dalsze dochodzenie w powyższej sprawie prowadzi policja powiatowa

Występ sutenera w Sądzie

Obrabowaną prostytutkę zamierzał pobić na sali Sądu

(a) W dniu 17 maja r. b. Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę Antoniego Karasińskiego, znanego policji sutenera, utrzymującego się z niemoralnych zarobków niewiast. Karasiński dnia 27 marca r. b. dążył ulicami miasta poszukując ofiary, od której mógłby wyłudzić lub wymusić pieniędzy na wódkę.

Spotkał prostytutkę Stanisławę Załogę i wciągnął ją do mieszkania dozorca domu przy ulicy Lipowej 64, gdzie zabawił się a następnie zaprowadził ją do domu schadzek przy ulicy Strzelców Kaniowskich 49, i tam pobił, poczem zabrał 20 złotych zarobionych już uprzednio.

Wdrożono dochodzenie i Karasińskiego pociągnięto go odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał go za to przestępstwo na 6 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Karasiński na sali Sądu nagle przyskoczył do Załogi, która ze-

znawała w charakterze świadka i z okrzykiem „Czekaj ty... ja cię i tak zabiję” zamie rzał uderzyć ją w czym mu jednak przeszkodzone.

Rozprawy Sądu przerwano, równocześnie zaś wdrożono dochodzenie i pociągnięto Karasińskiego ponownie do odpowiedzialności karnej za nietaktowne zachowanie się w Sądzie i przerwanie rozpraw.

W dniu wczorajszym Karasiński stanął po raz wtóry przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po rozpoznaniu sprawy sędzia Nerson ogłosił wyrok na mocy którego Antoni Karasiński uznany został winnym awantur na Sali Sądu i skazany ponownie na 5 miesięcy więzienia.

Echa strzałów w Picadilly

(a) W dniu 31 maja r. b. w godzinach południowych w restauracji Picadilly przy ul. Zawadzkiej 1 miała miejsce awantura, która zakończyła się postrzeleniem kelnera 27-letniego Edmunda Zalca, zamieszkałego przy ul. Al. 1 Maja 11.

Do Picadilly przybył inżynier Antoni Wołkowski, zamieszkały przy ulicy Nowotargowej 9, zamawiając obiad dla siebie i towarzyszących mu panów.

Gdy obsługujących przybyłych, kelner

Zalc, zbliżył się do stołu, inż. Wołkowski powstał i oddał strzał w kierunku Zalca, raniąc go w dłoń.

Czyn swój inż. Wołkowski w czasie dochodzenia uzasadniał nieodpowiednim zachowaniem się kelnera Zalca.

Wszczęte śledztwo przeciw inżynierowi Wołkowskiemu zostało — jak się obecnie dowiadujemy — ukończone i niebawem stanie on przed Sądem w Łodzi.

Obrońcy inż. Wołkowskiego podjął się adw. Deczyński.

Niezwykły akt zbydłecenia

(a) W dniu wczorajszym na posterunku Policji Państwowej w Chojnach zgłosiła się młoda jakaś niewiasta która wylegitowała się i podała że nazywa się Ienina Kudra za mieszkuje we wsi Górki gminy Kruszów po wiatu łódzkiego liczy lat 16

Kudra ze łzami w oczach przerywanym ze wzruszenia i osłabienia głosem opowiedziała wręcz nieprawdopodobną historję o przeżyciach swoich w ciągu nocy

Oto bawiła ona u szwagra swego i za mężniei siostry zamieszkałych przy ulicy Tuszyńskiej 73. Gdy około godziny 20,30 zamieślała udać się do domu i szła w stronę ulicy Rzgowskiej by wsiąść do autobusu podszedł do niej jakiś osobnik który w dość osty sposób zażądał by poszła z nim do jego mieszkania w celu zabawienia się

Zaskoczona taką propozycją Kudrowa rzuciła się do ucieczki kierując się do mieszkania swej siostry

Osobnik dogonił ją jednak w pobliżu bramy uderzeniem pięści w głowę oszołomił następnie zaś zatkął usta ręką by uniemożliwić jej wzywania pomocy poczem wspólnie z drugim jakimś nieznanym jej mężczyzną za prowadzili ją siłą do mieszkania przy ulicy Tuszyńskiej 105

Tam w zacisznym pokoiku rozebrali wystraszoną wieśniaczkę grożąc że w razie najmniejszego oporu zabiciem

Do mieszkania tego przybyło jeszcze trzech jakichś osobników i wszyscy w pięciu kolejno zmuszali ją do utrzymywania stosunków picinowych co powtarzało się kilkakrotnie. Osobnicy pozatem odebrali jej 5 złotych jakie Kudrowna posiadała przy sobie poczem złożyli się między sobą i przynieśli kilka butelek wódki i piwa oraz różnych zakąsek zmuszając swą ofiarę do picia

W ten sposób przetrzymali Kudrowną do godziny 6 rano następnie zaś zagrozili jej śmiercią gdyby osmieśliła się zawiadomić o swych przeżyciach policję

Wychodząc Kudrowna zauważyła numer domu i mimo przestróg swych przesładowców i strachu udała się do policji

Na skutek tego zameldowania njezwłocznie na ulicę Tuszyńska 105 udał się komendant posterunku p Kurpiński w towarzystwie kilku funkcjonariuszów policji

Ustalono że zeznania Kudrowny odpowiadają prawdzie przyczem ustalono że orgje i libacja odbywały się w mieszkaniu 25 letniego Klemensa Machlańskiego wdowca niezadowolonego się już wśród sąsiadów zbyt przychylną opinią

W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania całe towarzystwo zabawiało się jeszcze przy wódce

W mieszkaniu zastano prócz Machlańskiego 25 letniego Stanisława Stępnia zamieszkałego przy ulicy Trębackiej 50 21 letniego Józefa Kobalskiego zam przy ulicy Tkackiej 1 Chojny

Wszystkich pięciu zatrzymano i skutych w kajdany przeprowadzono na posterunek policji w Chojnach

W czasie konfrontacji poszkodowana Kudrowna poznała w zatrzymanych swych dręczycieli przyczem wskazała że napad na ulicy sam Klemens Machlański a następnie przyszedł mu z pomocą Stanisław Stępień który potem wezwał swych braci i kolegów na ucztę i potworną zabawę

Kudrowna zeznała ponadto że Machlański rozbierając ją zabrał jej portmonetkę z 5 złotymi

Badani Machlański Stępnowie i Kobalski przyznali się do gwałtu na osobie Kudrowny wyjaśniając iż nie zadawali sobie dokładnie sprawy z tego co czynią albowiem byli pijani

Aresztowanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego który po zapoznaniu się ze sprawą wydał decyzje osadzenia wszystkich pięciu zwyrodnialców w więzieniu do dyspozycji władz śledczych

Poszkodowaną Kudrowną po udzieleniu jej pomocy przez lekarza oddano badaniom lekarskim następnie odesłano do domu rodzicielskiego



Zuchwałe włamanie do szkoły powszechnej

(a) Nocy wczorajszej dokonano włamania do szkoły powszechnej przy ulicy Zagajnikowej 54. Niewykryci sprawcy włamali się do wnętrza szkoły i dostawszy do kancelarii szkolnej skradli 230 złotych w gotówce, należących do koła samopomocy szkolnej uczniów oraz bieliznę, przybory szkolne i tp. przed

miotą. Kradzież spostrzeżono rano i niezwłocznie powiadomiono policję, która zarządziła energiczne poszukiwania za sprawcami włamania.

Jak obliczono, wskutek kradzieży szkoła poniosła strat na 600.

Złodziej „higjenista”

W czasie powrotu z wyprawy ujęty przez policję.

a) Nocy wczorajszej dokonano włamania do składu towarów kolonialnych i spożywczych Kazimierza Joachimki, przy ulicy Nowo Zarzewskiej 55

Nieznani sprawcy wycięli otwór w załuzi następnie wygnietli szybę wystawową następnie zaś skradli około 100 kawalków mydła toaletowego i zwyczajnego, przedstawiającego łącznie wartość około 100 złotych i różne inne artykuły wartości ponad 300 złotych

Dzięki przypadkowi złodzieja ujęto w chwili po dokonaniu włamania

Mianowicie patrol policyjny 14 komisarza Jatu policji, przechodząc ulicą Napiórkowską zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika

z workiem na plecach

Policja wezwała osobnika do zatrzymania co miało ten skutek, że rzucił on się do ucieczki, pozostawiając worek w którym znalaziono mydło i artykuły skradzione w sklepie Joachimki

Mimo usiłowań złodziejowi nie udało się zbiec i został zatrzymany. Okazał się nim Marjan Filipczak bez stałego miejsca zamieszkania, poprzednio już notowany na różnych wystąpieniach złodziejskich

Filipczaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych

Wycieczki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę do „Zródeł Błękitnych” i grot w Nagórzycach w okolicy Tomaszowa.

Zapisy przyjmuje sekretariat ulica Al. Kościuszki 17 we wtorki i piątki między godzinami 20 a 21.

Wyjazd z dworca Łódź-Fabryczna o godzinie 7,25.

Opłata za wycieczkę dla członków 8 dla gości 9 złotych.

Wycieczkę prowadzi adw. Rumszewicz. Jednocześnie podajemy do wiadomości o mającej się odbyć wycieczce statkiem z biegiem Wisły w czasie od 16 do 24 lipca.

Planie zwiedzenia: Sandomierza, Kazimierza n. Wisłą, Puław, Cerska, Czerwińska, Płocka, Włocławka, Torunia, Chełmna, Święcia, Irczewa.

Wycieczkę prowadzi p. art. malarz Malik.



Humor

NA DRUGI DZIEŃ

— Panie komisarzy! Skradziono mi portfel z pieniędzmi...

— Panie komisarzy! Mam mam znalazłem portfel, którego mi nikt nie ukradł..

— Bardzo żałuję, zapóźno mój panie ale złodzieja już złapaliśmy.

WSZYSTKO JEDNO

— Proszę o litr wina!

— Jakiego: białego czy czerwonego?

— Wszystko jedno — to dla niewidomego!

MIESZANA KIEŁBASA

— Jest pan oskarżony, że sprzedawał pan kiełbasę końską pod nazwą kiełbasy „mieszanej”.

— To to, proszę wysokiego sądu, była właśnie mieszana kiełbasa.

— Jakto..

— Ano mieszana: jeden siwek jeden kary.

JEJ PRZYJACIÓŁKA

— Moja przyjaciółka Hela musiała się chyba na nas obrazić. Dawniej była codziennym gościem, a teraz nie pokazuje się już od dwóch tygodni.

— Wiesz, gdyby miała przyjść, to starał się dowiedzieć, o co się pogniewała. Będziemy mogli spróbować jeszcze raz.

DROBNOSTKA

— A jak się powodzi pańskiej córce? Słyszałam, że wyszła za mąż.

— Dziękuję, wiecie jej się bardzo dobrze, tylko męża swego znieść nie może. Ale mój Boże, przecież dzisiaj w każdej w każdym małżeństwie taka drobnostka może się zdarzyć.

NA MEBLOWANYM POKOJU

— Ale za tę dziurę, wypaloną w serwiecie będzie pan musiał zapłacić, panie Chuderlak.

— Ja? Przecież ja wcale tej dziury nie wypaliłem!

— Widzicie go! No to kto ją wypalił? Ci panowie co przed panem tu mieszkali też się nie chcieli przyznać.

REWIZJA W KASIE,

— U nas była dzisiaj rewizja w kasie, ośmiu urzędników sprawdzało przez cztery godziny książki kasowe.

— Czy ukończyli już pracę?

— Niezupełnie, obecnie poszukuje się kasiera.



RAKIETA
1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE **DZIS!**
TRADER HORN **I dni następne**

wg. powieści **ETHELUDY LEWIS** — W gł. roli **HARRY CAREY** i **EDWINA BOOTH**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek nie pogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepióreczka
TEATR LETNI: — Błędny bokser
SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Awanturznica
CAPITOL: — W mrokach wielkiego miasta
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Dziewczę z nad Wołgi
CZARY — I Rinaldo Rinaldini
Nadprogram
GRAND-KINO — Straszna noc

LUNA — Miłość kozaka
LUDOWY — Miłostki aktorów
BAJKA — Madame Dubarry
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Kapitan marynarki — dla młodz: — Serce maharadży
RALACE — Królowa huzarów
MIMOZA — Falszywy marszałek
RAKIETA: — Trader Horn
PRZEDWIOSNIE — Trzykrotne wesele
RESURSA — Walc Straussa
SPLENDID: — Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Wielka tęsknota
TECZA — Mąż swojej żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 czerwca 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy: Gdańsk	174,40
Belgia	124,25
Holandja	360,65
Londyn	32,50
Nowy Jork	8,92
Paryż	35,05
Praga	26,40
Szwajcaria	173,90
Włochy	45,65
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie, tendencja nie jednolita.
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,90,5 — Rubel złoty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	45,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	97,00
4 proc. poz. inwestycyjna	88,70
5 proc. poz. konwersyjna	34,25
6 proc. poz. dolarowa	50,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	97,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Pięgi
zółte plamy, opalenizne, liszaje, pryszczki, wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

Krem „ADA”

Cena słołka zł. 2 — do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radjo

Łódź, 19 czerwca 1932 r

10,15	Transmisja nabożeństwa z Krakowa
11,40	Odczyt misyjny
12,15	Sygnal czasu
14,00	Przerwa
15,25	Poranek Szk. ze Lwowa
15,40	Program dla dzieci
17,10	Słuchowisko dla dzieci
16,20	Transmisja z W-wy (Płyty)
17,00	Koncert muzyki popul.
18,00	Wiadomość, przyjemne
18,15	Muzyka taneczna
19,15	Rozmaitości
19,35	Skrzynka pocztowa
19,50	Komunikat sportowy
20,00	Koncert muzyki lekkiej
21,55	Komunikat meteorologiczny
22,05	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe z prowincji

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	53,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	51,25
10 proc. m. Radomia	51,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	49,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	32,25

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spieß	38,00
Lilpop	10,00

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie nie mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

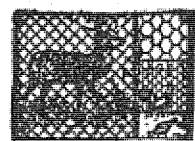
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

UWAGA

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!

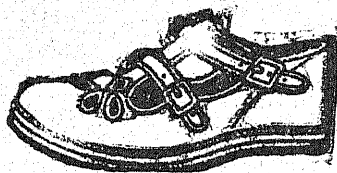
Znane ze swej dobroci obuwie poleca

ST. GROCHAL
ANDRZEJA 9. Tel. 23-170



Solidne i tanie są ogrodzenia druciane, plecionki i tka

w firmie RU... F JUNG
Łódź, Wolczan... a 151, telefon 12-47



Sandałki

wazelkiego rodzaju

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2,50

białe, TENISOWE	od zł. 2,—
sandalety na kauczuku damskie	" " 3,90
skorochody " męskie	" " 10,00

Plaszcze nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory)	zł. 18, 25, 29, 31,—
Damskie jedwabne z małymi telerami	od zł. 8,—
męskie wszelkiego rodzaju	" " 8,—
Uczniowskie	" " 7,—
Kurtki (szoferskie, lotnicze)	" " 12,—
Czepki (helmy) kapelowe	" " 1,50
Pantofle kapelowe	" " 2,00

poleca **Hurt-Detal**

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

III ja: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

REKLAMA TO POT GA!!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło filmowe z I. PETROWICZEM p.t.

„WALC STRAUSSA”

Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji. — W rolach gł.
I. Petrowics, Charlota Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld,
Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie
Anita Berbe i Bela Siris.

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Policmajster Tagiejew**

Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św.
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15
W niedziele i święta PASSE-
PARTOUT prócz urzędowych
NIEWAZNE.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Balcicy.

RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz

Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19.00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leśm, e, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

WYPRZEDAJE fabryka rowerów trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4 Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SKLEP rzeźniczy z urzędzeniem do wydzierżawienia Zamenhofs 14 u gospodarza.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedziele i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umebłowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzej 3 firma Bogusławski

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Jana Kopczyńskiego wydany przez Elektr. Łódzka na zł. 30—

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora komorne 40 zł miesięcznie) Informacji udziela (Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125-11.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umebłowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzej 3 u p. K. Bogusławskiego.

GUCHOTA, szum, cieknięcie uszu uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

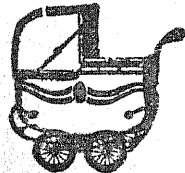
2 ROKOJE z kuchnią do odnawienia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretywo dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, — (gospodarz)

KUPUJECIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

GIMNAZJUM ZENSKIE

R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

GDANSKA 90

(róg Andrzeja).

TELEFON 128-62.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych
rozpoczną się dnia 6 czerwca w pierwszym terminie i dn. 20 czerwca w drugim.

Polecamy na lato

Plaszcze kąpielowe

pierwszorzędne wykonanie

Towar wna plaszcze kąpielowe

Prześcieradła kąpielowe

Ręczniki

we wszystkich kolorach wzorach i rozmiarach.

Dywaniki Frotté

Kostjmy kąpielowe

dla pań panów i dzieci w wielkim wyborze

Pyłamy

damskie i męskie gustowne zestawienie kolorów

Tkaniny letnie

w różnych gatunkach w wielkim wyborze

Czapeczki plażowe

białe i kolorowe

Leżaki

w wielkim wyborze

Fotele amerykańskie

składane

Plótno na markizy

w różnych kolorach

Plótno na chodniki

w różnych kolorach

Plótno na leżaki

wielki wybór kolorów

Obrusy dla ogrodu

w ślicznych kolorach i deseniach.

Bielizna dla pań, panów i dzieci

w najlepszym wykonaniu po cenach konkurencyjnych

Zwracamy uwagę Szanow. Klienteli na wszystkie inne towary Widzewskie, zwłaszcza marki o nieznaną dotąd najwyższej jakości.

OK

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKIEJSKA 54 Dojazd tramwajami 30 i 16

Do akt Nr. E. 976 rok u 1932

Nr. E. 977/32 i E. 1032/32

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 41 odhędzie się sprzedaż z przetargu publicznego rzeczy ruchomości, należących do Tymoteja Andrejewa i składających się z mebli, pary firanek, serwety, obrazów i lodowni oszacowanych na sumę zł. 555.

Łódź, dnia 9 czerwca 1932 roku.

Komornik (—) Dalkowski,

DRZEWKA

owocowe, ozdobne i krzewy

— z własnych szkółek —
ŁÓDŹ, ORLA Nr 1

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15.

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7

Ceny lecznic.

Kupno i sprzedaż

A SYPIALNIE róża, brzoza, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, garderoby, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty. Zamienia stolernia K. Golasz ul. Warszawska 16 tel. 231-80.

RESTAURACJA z wyszynkiem alkochołu do sprzedaży. Wiadomość Skwerowa nr. 16 Mleczarnia.

SAMOCHÓD „Paugot” w doskonałym stanie sprzedam za bezcen byle gotówka. Wiadomość Garaże Dezt Piotrkowska nr. 256.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

J. MIEDAŁ Gdcańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA

Mundurki szare do gimn. p. Iżdzikowskiego już do nabycia

DRZEWKA

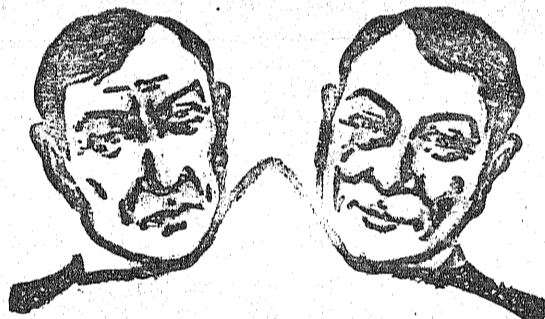
ZAWSZE ZIELONE Swierki srebrzyste, Thuje, Bukszpany, Bluszcze, Pelagonie, Petunie, dla ogrodów balkonów cmentarzy, po cenach znizonych, poleca znana firma

Leon Kołaczkowski

Przedzalniana 86, tel. 115-02.

Dojazd tramwajem Nr. 3.

POPIERAJĄCIE L.O.P.P.



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja kroszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są moje, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

liczy ego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 948

URZĘDNICY!

ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: NA składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów łopi